



Na tropie

78  
XLI


**IV ŚWIATOWY ZLOT ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO**

Drodzy! Druhny i Druhowie!

Porozmawiajmy trochę o programie zlotowym.

A więc zjeżdżamy się w poniedziałek 15 sierpnia. W wyjątkowych wypadkach przyjazd na teren zlotu może mieć miejsce w niedzielę po południu lub wieczorem. Poniedziałek przeznaczony jest na rozbijanie namiotów i urządzanie obozów. Uczestnicy z poza terenu Ameryki Północnej zakwaterowani będą w gotowych obozach; Harcerki też. Każda drużyna zlotowa otrzyma 5 osiemnastostopowych (5.5 m) drągów z których ma wybudować bramę, kapliczkę i tablicę rozkazów. Styl, pomysliwość i sposób konstrukcji (wiązanie linkami lub zbijanie gwóźdźmi) będą brane pod uwagę przy punktacji w ramach konkursu o najlepszą drużynę zlotową, tak u Harcerzek jak i u Harcerzy. Dzień 15 sierpnia jest świętem Matki Boskiej Zielnej, jak również dniem "Cudu nad Wisłą", a więc po podwieczorku odprawione będą Msze św., prawdopodobnie osobno na Złotach Harcerzek i Harcerzy. Ogniska pooniedziałkowe odbędą się w drużynach zlotowych.

**Wtorek 16 sierpnia.**

Wielka uroczystość oficjalnego otwarcia Zlotu. Rozpoczynamy Mszą św., koncelebrowaną przez wszystkich obecnych kapelanów harcerskich na głównym placu obrzędowym Zlotu, gdzie oprócz flag polskiej i amerykańskiej powiewać będą flagi wszystkich krajów skąd reprezentacje harcerskie i skautowe przybędą na IV Światowy Zlot Harcerstwa. Uroczystości otwarcia Zlotu dokona Przewodniczący ZHP dh hm. Ryszard Kaczorowski, po czym nastąpi przedstawienie się wszystkich obozów zlotowych Harcerzek, Harcerzy, Starszego Harcerstwa i K.P.H. Po uroczystości otwarcia nastąpi nieoficjalna część programu "Poznajmy się" wszystkich uczestników zlotu od najmłodszych do najstarszych. Po południu odwiedzimy obozów - zobaczymy gdzie kto i jak obozuje. Wieczór - te pierwsze wspólne ognisko poświęcone Andrzejowi i Oldze Małkowskim. Ognisko przygotowuje i prowadzi Okręg Stany Zjednoczone, ale wszyscy biorą udział.

**Środa 17 sierpnia.**

Środa przeznaczona jest na programy wewnętrzne zlotowo-obozowe. Tak Harcerki jak i Harcerze planują niezmiernie ciekawe gry terenowe z techniki harcerskiej (zawody między zastępami).

**Czwartek 18 sierpnia.**

Wycieczka całości Zlotu autobusami do stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonu; zwiedzanie miasta oraz polskich pamiątek (organizuje dh Janek Miska z pomocą dha Tadeka Mireckiego) jeśli zdążymy wrócić na czas na teren Zlotu, to ogniska odbędą się w poszczególnych obozach.

\*\*\*\*\*

- 2 -

 3 maja 1988 r.  
 "Wstań, w słońce idź!"

**Piątek 19 sierpnia.**

Przed południem wielka gra "My i Świat" (prowadzi dhna Ewa Jastrzębska) - eliminacje w każdym obozie, aby wybrać najlepszy zastęp, który będzie brał udział w finale gry o mistrzowski zastęp zlotu. Gra obejmuje cztery kategorie:

1. Ekologia i przyroda
2. Historia harcerstwa
3. Polska w latach 1945-88
4. Wkład Polaków w kulturę świata



Po południu - programy drużyn zlotowych, a wieczorem ogniska drużyn, względnie zlotów.

Sobota i niedziela - to dni programów dla gości i wieczory centralnych ognisk.

**Sobota 20 sierpnia.**

Sobota zaczyna się odwiedzinami obozów Zlotu Harcerzy przez Gości, Harcerki, Starsze Harcerstwo i K.P.H. Drużyny Harcerzy (a właściwie zastępy) przygotowują pokazy z techniki harcerskiej lub pseudo-harcerskiej na wesole jak np.

- a. stawianie namiotu przez zastęp z zawiązanymi oczyma pod dyktando zastępowego, który jest jedynym widzącym
- b. przyszywanie guzika, ale z tyłu na własnych plecach
- c. rozpalenie ognia i przepalanie sznurka na pewnej wysokości
- d. zagotowanie wody na ogniu (kto szybciej?) itd.

Przygotujcie podobne pokazy już teraz.



Po południu odbędą się finały gry "My i Świat" pomiędzy zastępami reprezentującymi wszystkie obozy zlotowe, aby wyłonić najlepsze zastępy, aż do 10-go miejsca. Zwycięskie zastępy będą nagrodzone. Sobota kończy się centralnym ogniskiem na temat "ZHP w świecie", które przygotowuje i prowadzi Okręg Anglia.

**Niedziela 21 sierpnia.**

Niedziela rozpoczyna się wspólną Mszą św., po której Goście, Harcerze, Starsze Harcerstwo i K.P.H. będą mogli odwiedzić obozy Harcerzek i pokazy zastępów z techniki harcerskiej na wesole.

Po południu - uroczyste zapalenie znicza olimpijskiego (przygotowuje i prowadzi dh W. Halicki), po czym rozpoczynamy wielką olimpiadę zlotową rozgrywkami zespołowymi w siatkówce, koszykówce i piłce nożnej w dwu grupach: jedna w wieku od 12-16 lat, druga w wieku od 16-22 lat. Równocześnie z rozgrywkami olimpijskimi, wszystkie drużyny zlotowe przygotowują stoiska kiermaszowe, a jeśli warunki pozwolą, odbędą się też pokaz ludowego tańca amerykańskiego "Square Dance". Centralne ognisko niedzielne pt. "Piękna nasza Polska cała" przygotowuje i prowadzi Okręg Kanada.

- 3 -



Poniedziałek 22 sierpnia.

Poniedziałek - Drugi tydzień Złotu rozpoczynamy wycieczką do "Amerykańskiej Częstochowy" w Doylestown Pa (organizuje i prowadzi dh R. Langner). Po drodze zwiedzamy Filadelfię, kolebię amerykańskiej demokracji. U stóp Matki Boskiej Częstochowskiej odprawiona będzie uroczysta Msza św., po czym złożymy Matce Najświętszej nasze harcerskie Votum IV-go Światowego Złotu.

Na terenie ogrodnów oo. Paulinów przeprowadzą nasi Kapelani pod wodzą Ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego popołudniowe ognisko na temat religijno-harcersko-wojskowy.



Wtorek 23 sierpnia.

Dalszy ciąg igrzysk olimpijskich. Biegi na 60 m i 100 m ( a może nawet na 1 km), pływanie (są dwa baseny olimpijskie) oraz pchnięcie kulą zapewnią program dnia i wyłonią najlepszych zawodników do finałów.

Środa 24 sierpnia.

Finały indywidualnych konkurencji olimpijskich, po czym odbędzie się uroczyste wręczenie złotych, srebrnych i brązowych medali wszystkim zwyciężcom.

Popołudnie jest pod znakiem Indian, jedynych oryginalnych mieszkańców kontynentu Ameryki. Program indiański przygotowują i prowadzą dhna Dzikka Bielska i dh Adam Biesaga.

Czwartek i piątek 25-26 sierpnia.

Czwartek i piątek pozostawiony jest poszczególnym złotom na ich wewnętrzny program. W planie są wszelkiego rodzaju gry terenowe, śpiew (t.zn. rozspiewanie złotu), śpaw na rzece Octoraro dookoła złotu harcerek na dętkach samochodowych lub łódkach (kanadyjkach), krótkie wycieczki w okolicznym lesie, itp. Piątek kończymy pożegnalnym centralnym ogniskiem. Kierowniła ogniska jak i program wyłonimy podczas trwania złotu.

Sobota 27 sierpnia.

Ostani oficjalny dzień złotu rozpoczynamy uroczystą Mszą św., aby podziękować Bogu i Matce Najświętszej za opiekę podczas złotu i prosić o pomoc i zapał w dalszej pracy harcerskiej.

Po Mszy św. nastąpi uroczystość zakończenia złotu. Do soboty wszyscy uczestnicy złotu nosić będą chusty drużyn, które reprezentują na zlocie. Ale w sobotę, aby podkreślić, że jesteśmy jedną wielką rodziną harcerską, założymy pamiątkową chustę złotową.



Niedziela 28 sierpnia.

Msza św. Ostani uścisk dłoni, ostanie piosenka, ostanie spojrzenie i rozstanie, ale z przyrzeczeniem ponownego spotkania na następnym zlocie.



Czuwaj!

hm St. Kuś, Kmát Złotu

## 1. Dodatkowy skład Komendy Złotu

Zastępczyni Komendanta Głównego Złotu  
Drużynowa Drużyna Instruktorów  
Drużynowy Drużyna Instruktorów  
Kapelán Złotu Harcerek  
Kapelán Złotu Harcerzy  
Kapelán Złotu St. Harcerstwa i K.P.H.  
Kierownik służby bezpieczeństwa  
Kierownik wystawy  
Kierowniczka ognisk  
Kierowniczka kuchni gospody  
Film-video  
Lekarz  
Drużynowy drużyny służbowej

Rozkaz L. 4  
z dnia 3 maja 1988

hm. Anna Klonowska  
hm. Wanda Grycko  
hm. Jan K. Miska  
Ks. hm. Zbigniew Olbryś  
Ks. Andrzej Pełka  
Ks. hm. Czesław Pisiak  
hm. Stanisław Kwiecisz  
dh Tadeusz Wojtkowski  
phm. Barbara Chałko  
hm. Elżbieta Link  
phm. Andrzej Chudziński  
Dr Marek Sobór  
phm. Tadeusz Więcek



## 2. Flagi

Wszystkie jednostki przyjeżdżające na zlot proszone są o przywiezienie flagi polskiej (jedną na każdy obóz drużyny złotowej) oraz flagi państwa skąd jednostka przyjeżdża. Wszystkie flagi powinny być o rozmiarach 3 x 5 stóp (90 X 150 cm).

## 3. Ogniska centralne

odpowiedzialność za przygotowanie i przeprowadzenie centralnych ognisk (całości złotu) rozdzielona została na poszczególne okręgi Z.H.P. jak następuje:

Ognisko otwarcia Złotu, wtorek 16 sierpnia, poświęcone Andrzejowi i Oldze Mańkowskim - Okręg Stany Zjednoczone.

Ognisko w sobotę 20 sierpnia na temat "ZHP w świecie" - Okręg Wielka Brytania.

Ognisko w niedzielę 21 sierpnia na temat "Piękna nasza Polska cała" - Okręg Kanada.

Ognisko w poniedziałek 22 sierpnia w "Amerykańskiej Częstochowie" na temat Harcerskiej służby Bogu i Polsce - Kapelani Złotu.

Ognisko w piątek 26 sierpnia na temat przeżywania złotowych (ognisko zakończenia Złotu) - program i Kierownictwo ustalone będzie na Zlocie.

Wprawdzie przygotowanie i prowadzenie ognisk spoczywa w rękach poszczególnych okręgów lub grup, jednak program powinien być tak rozpracowany, aby czynny udział w ogniskach mogli brać wszyscy uczestnicy złotu.

**DZIEŁA NAS OCEANY  
ŁĄCZY HARCERSKA SŁUŻBA**

Wszyscy wyznaczeni kierownicy ognisk proszeni są o przesłanie proponowanego programu ogniska do dnia 30 czerwca 1988 r. na adres kierowniczkii ognisk.

phm. Barbara Chařko  
4053 W. Waveland Ave.  
Chicago, Illinois 60641



#### 4. Wyniki konkursów

Następujące prace konkursowe zostały wybrane i nagrodzone.

AFISZ ZŁOTOWY  
OZNAKA ZŁOTOWA  
ZNACZEK ZŁOTOWY  
KOPERTA ZŁOTOWA

p. Andrzej Antos  
przew. Adam Biesaga  
hm. Edward Link  
hm. Edward Link  
Andrzej Karwan



NALEPKA NA ZDERZAK  
SAMOCHODOWY

hm. Edward Link

Wszyscy wykonawcy wybranych prac otrzymają kupon na sumę 25.00 dolarów do gospody lub sklepiku złotowego.

#### 5. Adres Złotu i informacje dojazdowe

oficjalny adres Złotu:



Polska



Łotwa



Słowacja

Polish Scouting World Jamboree  
Horseshoe Scout Reservation  
1286 Ridge Road  
Rising Sun, Maryland 21911  
telefon 1-717-548-2525

Aby ułatwić dojazd na teren złotu załączam trzy mapki.

1. Mapa ogólna dojazdu z Filadelfii lub Baltimore (do Rising Sun na teren złotu).
2. Mapka dokładna dojazdu z szosy No. US 1 (Route #1) na Złot Harcererek, St. Harcerstwa i K.P.H. (Camp Horseshoe) gdzie również znajduje się Komenda Złotu, Administracja i Gospoda Złotu. Na tym terenie odbędzie się również ogólny Zjazd ZHP.
3. Mapka dokładna dojazdu z szosy No. US 1 na Złot Harcerzy (Camp Ware)



Czuwaj!

*Stanisław Kuś*  
Stanisław Kuś hm.  
Komendant Główny  
IV Światowego Złotu Harc



## Polska walcząca 1939-1945



1939

23.8.1939 Niemcy zawierają układ z Rosją

1.9. Niemcy napadają Polskę.

3.9. W. Brytania i Francja wypowiadają wojnę Niemcom na mocy układu z Polską z dnia 25.8. o wzajemnej pomocy.

7.9. upadek Westerplatte.

9.9. umowa polsko francuska zezwalająca na tworzenie armii polskiej we Francji z Polaków zamieszkałych we Francji.

17.9. wojska bolszewickie wkraczają do Polski.

22.9: " sowieckie zajmują Lwów.

27.9. kapitulacja Warszawy.

28.9. układ Ribbentrop-Mołotow dzielący Polskę między Rosję i Niemcy.

30.9. Władysław Raczkiewicz zostaje prezydentem Polski.

7.11. gen Wł. Sikorski obejmuje funkcję Naczelnego Wodza.

22.11. rząd polski przenosi się do Angers we Francji.

1940

5.1. umowa polsko francuska o odbudowaniu lotnictwa polskiego we Francji.

2.4. utworzenie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich w Syrii.

23.4. Brygada Strzelców Podhalańskich odpływa do Norwegii, gdzie walczy z Niemcami do 30 maja 1940 pod Bjervik, Narvik i Ankenes.

6.5. polski okręt Grom zatopiony u brzegów Norwegii.

14.6. Brygada Podhalańska wraca do Brest - Francja.

18.6. Walki Polskiej Dywizji we Francji pod Montbellard.

19.6. Gen Wł. Sikorski w Londynie.

21.6. Prezydent Raczkiewicz i rząd polski przenoszą się do Londynu.

25.6. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich pod wodzą pułk. ST. Kopańskiego przechodzi do Palestyny, by nie dać się internować Francuzom posłuszny rządowi Vichy.

1940

Podczas walk we Francji polscy lotnicy zestrzelili 96 samolotów niemieckich.



1.8.1940 początek bitwy o Wielką Brytanię.

30.9. przysięga żołnierska Brygady Karpackiej w Latrun.

2.8. polscy lotnicy już w akcji nad W. Brytanią.

1.8. - 15.9. lotnicza bitwa o Wielką Brytanię, w której wstawili się polskie dywizyjny lotnicze 302 i 303 Dywizjon 303 stracił w ciągu jednego miesiąca 116 samolotów niemieckich.

5.8. polsko brytyjska umowa wojskowa.

3.10. Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich przenosi się do Egiptu.

6.11. Roosevelt wybrany po raz 3 prezydentem U.S.A.

9.12. ofensywa brytyjska w Libii.

1941

16.3. S.B.S.K. wchodzi do akcji na w Libii.

27.5. zatopienie Bismarcka - polski okręt Piorun zauważył go i pierwszy otworzył nań ogień.

22.6. Niemcy wypowiadają wojnę Rosji.

30.6. Smierć Ignacego Paderewskiego.

13.7. sojusz brytyjsko sowiecki.

30.7. podpisanie umowy polsko sowieckiej w Londynie.

4.8. zwolnienie gen. Wł. Andersa z więzienia w Łubiance

i mianowanie Dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w Rosji.

Ogłoszenie Karty Atlantykowej / niestety pozostała

dotychczas "martwą literą" /.

Układ polsko sowiecki o utworzeniu armii polskiej w ZSSR - W. Sikorski - Stalin.

25.8. SEBK broni Tobruku.

12.9. Gen Wł. Anders powołuje do życia szkołę junaków.

13.11 gen Wł. Sikorski odwiedza SEBK w obłożonym Tobruku.

27.11 odsiecz Tobruku.

16.12 bitwa SEBK pod Gazalą.

\*\*\*

1942

10. 1.1942 ogłoszono w Anglii, że lotnictwo polskie straciło 446 samolotów niemieckich w czasie 1.8.41-10.1.42.

2.1. SEBK walczy pod Bardią.

25.3. pierwsza ewakuacja wojsk polskich z ZSSR do Persji.

3.5. powstanie 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

3.5. powstanie 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

14.8. ogłoszenie rozkazu o stworzeniu Armii Polskiej Wschód

Druha ewakuacja wojsk polskich z ZSSR.

Stopniowe ewakuacje młodzieży do Iranu, Indii, Afryki

i Palestyny. Organizowanie szkół junackich

początek ofensywy alianatów pod El Alamein

23.10. ofensywa sowiecka pod Stalingradem

1943 13 kwietnia Niemcy ogłaszają komunikat o odkryciu pod Smoleńskiem w Katyńiu zbiorowych mogił polskich oficerów wziętych do niewoli we wrześniu 1940 r. 9,500 wymordowanych z rozkazu Stalina marzec-kwiecień 1940.

- 17.4. Rząd Polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o wydelegowanie komisji dla zbadania tej sprawy.  
19.4 Gen M. Kukiel, minister obrony narodowej ogłosił w Londynie, że 6,500 oficerów polskich zaginęło w Rosji.  
26.4 Rząd sowiecki nie zgodził się na komisję Czerwonego Krzyża i zerwał dyplomatyczne stosunki z rządem polskim w Londynie.

### *Katyni*

maj 1943 Stalin nakazuje formowanie polskiej dywizji im T. Kościuszki w ZSSR.

W październiku 1940, osiem miesięcy przed wybuchem wojny niemiecko sowieckiej bolszewicy sprowadzili do specjalnego obozu pod Moskwą, a potem do samej Moskwy paru naszych oficerów sztabowych m.i. pułk. Z. Berlinga i zaproponowali im przygotowanie armii polskiej przeciwko Niemcom. Pułk. Berling stawiał warunek, że do tej armii będą mogli wejść wszyscy oficerowie i szeregowi niezależnie od swych poglądów politycznych; dodawał, że w obozach Starobielska i Kozielska jest wielu oficerów. Wówczas Merkułow w obecności Berlinga i Berlinga powiedział - "my sidieli z nimi bolszujy oszibku" ... dosłownie = popełniliśmy w stosunku do nich pomyłkę ...

W grobie znaleziono trupy jeszcze w niezupełnie zbutwiałych mundurach, zwykle z rękoma związanejmi kolczastym drutem z tyłu i z przetrzezoną czaszką - pistoletem w tył głowy - symbol rosyjskiej przyjaźni!

Uwaga: przeczytaj Józef Czapki "Spomnienia starobielskie."

J.K.Zawodny: "Death in the Forest - The Story of the Katyn Massacre." Pensylwania 1962.

Dotychczas nie znaleziono miejsca kaźni około 10000 jeńców z obozów w Ostaszowie i Starobielsku.

### *Śmierć gen. Wł. Sikorskiego*

- 4.7.1943 Tragiczna śmierć gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza, gen. T. Klimeckiego w katastrofie lotniczej w Gibraltarze. - Is fecit, qui p r o d e s



10.7.1943 Naczelnym Wodzem zostaje gen. Kazimierz Sosnkowski i będzie nim do 30.9.1944 - zwolniony na skutek żądań Rosji. Naczelnym Wodzem został wówczas gen. T. Bór-Komorowski, dowódca Powstania Warszawskiego.

- 3.9. Siły aliantów lądują we Włoszech w Kalabrii.  
12-14.10. Dywizja Kościuszkowska walczy pod Lenino.  
16.10. Zatopienie polskiego okrętu Orkan.  
28.11 do 2.12. Konferencja w Teheranie: Churchill i Roosevelt godzą się na żądania Stalina roszczonego sobie prawa do zabranych państw bałtyckich i połowy Polski, bo obawiają się, że zawrze osobny pokój z Hitlerem.

### 1944

- 22.1. Amerykanie lądują pod Anzio, płn. zach. od Monte Cassino.  
W grudniu 1943 i styczniu 2 Korpus przenosi się do Włoch.  
W styczniu wojska rosyjskie przekraczają wschodnią granicę Polski.

11 - 18.5 b i t w a 2 Korpusu o M o n t e C a s s i n o .

- 1.8. do 2.10. P o w s t a n i e W a r s z a w s k i e .  
6.6

Alianci rozpoczęli inwazję Europy w Normandii. Polskie siły zbrojne na zachodzie biorą czynny udział w walkach przez cały czas: lotnictwo, marynarka, I Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Maczka i Dywizja Spadochronowa pod dowództwem gen. St. Sosabowskiego.

sierpień. Krwawe walki Polskiej Dywizji Pancernej pod Chambois - Falaise a następnie Ypres - Freda - Ghent we wrześniu.

- 21-26.8. Polska Dywizja Spadochronowa walczy bohatersko pod Arnhem - Elst - Driel.  
Nasze lotnictwo posiada w tym okresie 15 dywizjonów i podtrzymuje tradycje "bitwy o W. Brytanię".

Drugi Korpus w a l e z y n a d Adriatykiem.

### 1945

- 4 - 11.2 Haniebna konferencja w Jałcie oddaje Rosji połowę Europy i ustala t.zw. strefy wpływów, co jest cynicznym podeptaniem ideałów, o które Foclay a z nimi Europa tak krwawo walczyli w II wojnie światowej.

### *Jalta*

- 8 maja 1945 zakończyły się działania wojenne w Europie, której połowa znalazła się w okowach rosyjskiego jarzma obiecującego "dobrodrojstwa ograniczonej suwerenności".



## *Harcerstwo poza granicami Kraju Węgry*

Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy hm Z. Trylski zorganizował przy pomocy skautingu węgierskiego obóz dla harcerek i harcerzy, którzy znaleźli się na Węgrzech pod koniec września 1939, najpierw w Somlosóllős, przeniesiony następnie do Szikszo koło Miskolca. W Szikszo mieliśmy około 150 młodzieży zorganizowanej w harcerskiej szkole. W czerwcu 1940 wszyscy starsi, 18 lat/ ewakuowali się do polskiej armii w Syrii - Palestynie. Młodzi kontynuowali swą pracę w latach 1941, 1942-1945.

## *Rumunia*

\* \* \*

Samodzielny Wydział Drużyn Uchodźczych prowadzony przez hm J. Brzezińskiego ogłosił w Kurierze Polskim rejestrację harcerstwa i w styczniu 1940 miał 600 członków w 8 drużynach i 3 gromadach suchowych. Istniały drużyny w Czerniowcach, Calimanesti, Calafal, Targ Jiu, Binan, Targu Wiste, Turnu Sewerin i Bukareszcie.

Około 100 harcerzy poszło do wojska, część młodszych ewakuowano do Algierii. W czerwcu Rosja zajęła Bukowinę z Czerniowcami. W listopadzie Niemcy zajęli Rumunię. Przez krótki czas wychodziło pismo "Wytrwamy", a gdy rumuńska cenzura zabroniła wydania kilka numerów "Na warcie"

## *Palestyna*

W Tel Aviv przy gimnazjum polskim istniała drużyna harcerek i harcerzy z młodzieży przybyłej z Rumunii przez Cypr.

Harcerze, którzy znaleźli się w Brygadzie Karpackiej w Syrii stворzyli w Homs w maju 1940 krąg starszo-harcerski liczący 50 członków.

We wrześniu powstał w Latrun-Palestyna nowy krąg harcerzy przybyłych z Szikszo, których odszukał po oddziałach hm I. Płonka. Celem kręgu było: wyszukanie harcerzy znajdujących się w wojsku, poznanie i przyjęcie deklaracji ideowej drużyny instruktorskiej w Szikszo, omówienie organizacji pracy harcerskiej w wojsku, ustalenie wytycznych pracy harcerskiej na przyszłość. Staraniem kręgu dano zrobić 140 krzyżów harcerskich. W styczniu 1941 mieliśmy 190 instruktorów i harcerzy w oddziałach Brygady Karpackiej. Zobacz nr 6-7/1984 i 7-8/86. Kręgi wojskowe mogły jakąś pracę harcerską prowadzić dopiero po zakończeniu działań wojennych w 1945 r.

Na wiosnę 1941 przybył do Egiptu hm ppułk St. Sielecki i jego powołaliśmy na przewodniczącego Rady Starszyny. Formalnych wyborów władz harcerskich dokonano na konferencji instruktorskiej w Tel Aviv 12.X.1941, a następnie po przybyciu 2 Korpusu do Palestyny i powiększenia grona instruktorów na Walnym Zjeździe Z.H.P. w Jerozolimie 18 i 19 lipca 1942.

## *Indie*

Przewodniczącym Rady ZHP na Sr. w schodzie wybrano hm S. Sieleckiego a Komendantem ZHP dha hm Jeremiego Sliwińskiego, który tę funkcję przekazał hm Z. Szadkowskie-mu 17.X.1944.

Przybywającą młodzież z Rosji przydzielono częściowo do szkół junackich, reszta przebywała jakiś czas w cywilnych obozach w Teheranie a następnie przeniosła się do obozów uchodźczych w Indiach i Afryce.

Hm S. Sielecki uzyskał zgodę Dowódcy Armii na odkomenderowanie kilkunastu młodych instruktorów z wojska do pracy harcerskiej oraz na przedruk podręczników. W miarę rozwijającej się pracy harcerskiej na wszystkich terenach powołano do życia/za zgodą władz wojskowych/ Samodzielny Referat Harcerski z siedzibą w Jerozolimie z pocz. 1944 roku. Kierownikiem wydziału został hm Z. Szadkowski, wiceprzewodniczący Rady ZHP.

## *Afryka*

Rozkaz Komendanta ZHP na w schodzie 1.42 z 15.4. 1944 podaje listę instruktorów przydzielonych do pracy harcerskiej:  
Uganda, Tanganyika i Kenia: hm dr W. Szzyryński, phm I. Kozioł  
Kodezja połudn. i półn.: hm J. Brzeziński iphm Z. Słowkowski,  
Indie: hm hm B. Pancowicz, hm Z. Peszkowski  
Irak: hm K. Sylwanowicz, Palestyna: hm J. Żuromski, phm H. Sa-

Chorągiew Rodezja, siedziba Luzaka, miała hufce w Luzace, Bwana Mkubwa, Digglefold, Livingstone, Abbercorn, Karandellas, Rusape.

Chorągiew Indyjska miała hufiec w Valivade obejmujący drużyny w liceum i gimn. polskim, oraz szkołaach powszechnych nr 1, 2, 3.

Najlicniejsza początkowo w 1943 r. chorągiew w Iranie topniała szybko w miarę ewakuacji młodzieży do Indii i Afryki.

Rozwiązanie problemu młodzieży polskiej w o-wych warunkach wykazało zdolności organizacyjne Polaków, praca zaś harcerska miała najpiękniejsze cechy e n t u - z j a s t y c z n e g o r u c h u m ł o d z i e ż y .

Hm I. Płonka

## *Harcerstwo w szkołach junackich*

Pocieszającym zjawiskiem ostatniej wojny była instynktowna obrona społeczeństwa polskiego przed wynarodowieniem. Tajne komplety nauczania w Kraju oraz samorzutnie organizowane szkoły w każdym skupisku uchodźczym są tego wyrazem. Polska szkoła powstawała wszędzie tam, gdzie byli Polacy.

Na Węgrzech mieliśmy harcerskie gimnazjum w Szikszo, z którego wszyscy uczniowie dochodzący do lat 18 znaleźli się w Samodzielnej Brygadzie Karpackiej / wrzesień 1940 /.

Po zakończonych działaniach w Tobruku 75 młodych żołnierzy odkomenderowano do Tel Aviv /listopad 1941 - grudzień 1942/ na kurs małej czy dużej matury w gimnazjum polskim w Tel Aviv.

Gen Wł. Anders 12 września 1941 w Rosji powołał do życia szkoły junaków a 20 maja 1942 -szkoły dziewcząt. Pierwsze niby-lekcje rozpoczęto 15.X.1941 nabożeństwem odprawionym przez ks J.Kaczorowskięgo. 12.XII.1941 junacy defilowali przed gen Wł.Sikorskim w Tockoje. Transportami przez Wrewsk, Taszkent, Krasnowodsk, Pahlawi, Teheran, Habaniję, Transjordanię pierwsza grupa junaków znalazła się w Bashit, Palestyna 20 maja 1942.

Klasy mieściły się w namiotach. Książek, tablic, przyborów szkolnych nie było. Pomysłowość starszych, ambicja i zapał chłopców zaczęły tworzyć coś z niczego. Wkrótce namioty szkolne znalazły się w ramach estetycznych wałów usypanych z piasku przyklepanego gliną dla umocnienia. Znalazły się kwiaty, ozdoby ułożone z muszli i kamyków przed wejściem do namiotów, w klasach pobudowano ławki i stoły z puszek z konserw wypełnionych piaskiem.

Ściany namiotów ozdobiono godłami wyciętymi z blachy puszkowej. Ozdoby przyszywano do bocznych ścian namiotów. Wprawdzie Hamsin -gorący wiatr pustynny z pyłkiem piaszczystym - zrywał te ozdoby i sztydził z wysiłku uczniów i nauczycieli, ale okazał się bezsilny wobec ich zapału i uporu.

W czerwcu 1942 pułk Ignacy Bobrowski objął Dowództwo Szkół Junaków i z grupą entuzjastów rozpoczął żmudne dzieło tworzenia szkół junackich formalnie

z piasku. Nie było podręczników. Dowcipnie pomógł mjr. Parker, ang. oficer łącznikowy - " skoro Discie Latinae jest waszym "King's Regulation" wydrukujemy go." W Jerzolimie działała Komisja Wydawnicza Armii Polskiej i stopniowo zaspokoila głód podręczników.

Grono nauczycielskie odtworzyło z pamięci programy nauczania, przeprowadziło selekcję młodzieży na poziomy i kierunki szkół. Zorganizowano pięć szkół mechanicznych, szkołę łączności, gimnazjum lotnicze w Heilopolis pod Kairem, gimnazjum ogólnokształcące, przemianowane na Junacką Szkołę Kadetów. Młodsze Ochotniczki po tymczasowych postojach w Gederze, Rehovoth, Jenin znalazły w końcu szczęśliwe pomieszczenie w Nazaret. Miały szkoły powszechne, gimnazjum kupieckie, liceum pedagogiczne, gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Szkoły mechaniczne mieściły się w angielskich obozach: Sarafand, Beit Nabala, Kiryat Motzkin, Tel el Kebir /Egipt/.

W gruncie rzeczy wszystkie szkoły były interesem wojskowym, którego zyciem kierowała kadra wojskowa i nauczycielska. Czas wolny od nauki wymagał pieczołowitego wypełnienia, którym zajęły się: kółka naukowe, samorząd szkolny, sodalicja, harcerstwo, sport, orkiestra itp. Dowództwo Szkół organizowało pomysłowe obozy wakacyjne: nadmorskie w Sidi Bishr /pod Alexandrią, Egipt, Atlith - Palestyna/ a w r.1944 wspaniały dwumiesięczny obóz Cedry w Libanie, celem wyleczenia młodzieży z malarii przywleczonej z Rosji.

Szkoły junackie były "oczkiem w głowie" całej armii. Na nich skupiała się troska rodzicielska tych żołnierzy, których dzieci pozostają gdzieś w Kraju. 70 % pochodziło ze sfer robotniczo-włościańskich ze wschodnich ziem Polski. Szkoły wydały 1060 świadectw ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 439 świadectw dojrzałości, 373 egzaminy czeladnicze, 359 junaków ukończyło szkołę łączności, 7 kursa wulkanizacyjne; Szkoły Młodszych Ochotniczek 550 świadectw małej matury, 254 świadectw dojrzałości, 54 liceum pedagogicznego, 60 gimn. kupieckiego.

Kadeci i junacy zboczyli także swą krwią pola bitew żołnierza polskiego we Włoszech dotrzymując kroku swym dorosłym kolegom bohaterstwem i odwagą.

### *nana okładka*

Henia Leśniewska, hm Helena Pietrzykówna, Stacha Bahrynowska i Lała Gądolewska reprezentują ostatnią Komendę Hufca Harcerskiego SMO w Nazarecie..Str.ost." Tak się zaczęło w Bashit 1942





Chorągiew junacka



chorągiew junacka

## Junacka Chorągiew Harcerska

31 maja 1943 ppor I. Płonka z Junackiej Szkoły Łączności/Mena pod Kairem, Egipt/skierował pismo do Dowództwa Szkół Junaków z prośbą o zezwolenie na prowadzenie pracy harcerskiej w junackich szkołach na zasadzie szkolnych drużyn harcerskich. Zaproponował także zorganizowanie kursu zastępowych dla wybranych ochotników ze wszystkich szkół, by po wakacjach zajęli się organizacją drużyn harcerskich u siebie.

Harcerska praca znalazła poparcie u ppużk. hm O. Jiruszki, Zastępcy Dowódcy Szkół, z którym także ówczesny Kmdt Z.H.P. na Wschodzie hm Jeremi Sliwiński odbył szereg rozmów na ten sam temat. W wyniku tych starań "od dołu i od góry" zaczął się ruch harcerki wśród junaków.

10 lipca 1943 odbyła się konferencja nauczycieli zainteresowanych harcerstwem i zaaprobowała plan działania zreferowany przez dha P. W kursie zastępowych przeprowadzonym przez hm I. Płonkę w obozie wypoczynkowym Sidi Bishr pod Alexandrią wzięło udział 6 kadetów i 20 mechaników. Uczestnicy kursu nawiązali kontakt z skautingiem w Alexandrii i zwiedzili 10 świetlic skautowych.

3.X.1943 Dowództwo Szkół przeniosło hm Płonkę do Junackiej Szkoły Kadetów jako polonistę i powierzyło mu równocześnie referat harcerski przy dowództwie. Podwoje szkół junackich zostały zatem otwarte dla ruchu harcerskiego; cechy r u c h u zachowałyśmy aż do chwili wyjazdu z Palestyny w sierpniu 1947.

Ogłoszony zaciąg zgromadził 90 ochotników w JSK a równocześnie we wszystkich szkołach zaczęły działać drużyny harc. w oparciu o opiekuna z grona nauczycielskiego. "Junaku" zaczął ukazywać się dodatek harc. pt "Na tropie"

30.I. - 13.2.43 zorganizowaliśmy kurs zastępowych w Nazarecie dla 66 uczestników. Po kursie powstał hufiec kadecki w Barbarze liczący 170 harcerzy a łącznie we wszystkich szkołach mieliśmy 415 harcerzy.

W okresie wakacyjnym 1944 odbyły się dwa obozy harc.: w Sanin - Liban, prowadzony przez dhow hm B. Klepackiego i phm S. Sankowskiego oraz w Cedrach dla 100 kadetów, kmdt hm I. Płonka z pca ks hm K. Kozłowski. Specjalnością obozu Cedry były 2 - 3 dniowe biwaki oraz wyprawa autostopowa 8 - u zastępów /40 - u /z Cedrów przez Trypo-

lis, Bejrut, Tanail - Damaszek i z powrotem trwająca 8 dni i pełna przygód.

Pracę harcerską w S.M.O./szkoły młodszych ochotniczek/prowadziły dhnny hm Włada Sewerynowa i phm Wiesia Szablowska. Dha Szablowska prowadziła z Danką Pstrokońską i innymi obóz harcerzek w Cedrach.

15.XII 1944 powstała Junacka Chorągiew Harcerska obejmująca wszystkie drużyny żeńskie i męskie w szkołach junackich. Cały wysiłek skierowaliśmy na urządzenie pomysłowych ś w i e t l i c z warsztacikiem dla majsterkowania, czytelnią i biblioteką, dobrze działający system zastępowy, kręgi rady i ustawiczenie szkolenie kierowników pracy wewnątrz drużyn oraz odpraw drużynowych, zastępowych i funkcyjnych urządzanych co dwa miesiące w innej szkole po kolei. W świetlicy harcerskiej każdy z nas spędził mnóstwo pożytecznych wieczorów.

Harcerstwo w szkołach junackich nie było "wojskiem w wojsku", nie kopiowało metod wojskowych, ale starało się przez "kręgi rady", rady drużyny, gawędy przy ogniskach zawody między zastępami wciągnąć nas samych do pracy nad sobą. Wycieczki, obozy, warsztaty, "nasze własne" świetlice, biwaki, kominki wносиły urozmaicenie do naszego szarego życia obozu wojskowego, odbiegały od szablonu i dostarczały niezapomnianych przeżyć młodości spędzonej w tak odmiennych warunkach. Zajęcia harcerskie miały wówczas urok " wyrwania się z obozu wojskowego", przyjemnej rozrywki - jako że najczęściej spotykało się harcerki oraz atmosferę zżytej i szczęśliwej gromady.

Majsterkowanie szło całą "parą" w świetlicy, bo Ignac w szalonym pomysle dostał od angielskiego komendanta salvage'u w Sarafand część rozbitego samolotu i wobec tego mieliśmy masę materiału do wyrobu różnych ozdób. Ciągłe upiększanie świetlicy i kąpików zastępów zatrudniało mnóstwo "talentów", toteż każdy dygnitarz wojskowy dokonujący inspekcji Barbary /nazwa naszego obozu/był rytualnie prowadzony do świetlicy harcerskiej.

Rok 1946 miają pod hasłem Wystawy Szkół Junackich w Jerozolimie 20-28 kwietnia 1946, więc i harcerstwo dało swoje stoisko przygotowane wspólnym wysiłkiem wszystkich drużyn. Podczas wystawy urządziliśmy zlot Junackiej Chorągwi połączony z poświęceniem proporzyczków drużyn na górze Kalwarii w Bazylicy Grobu. Dziękowaliśmy Bogu za ocalenie nas z nieludzkiej ziemi i za przywróceny kraj lat dziecinnych i za grę harcerską.

Wakacyjny obóz 1946 w Nazarecie był interesujący dzięki próbie realizowania wspólnego programu z harcerkami z S.M.O. Poza to co dwa miesiące miewaliśmy wspólne odprawy funkcyjnych. Zwykle taka impreza trwała dwa dni i obejmowała sprawozdania z pracy, dyskusję, program najbliższy, uwagi metodyczne, ognisko lub kominek z gawędą. Czekaliśmy zawsze chętnie na następną odprawę, bo wiadomo - drухenki także brały udział.

Praca nasza zachowała cały czas elementy ruchu i skupiła liczną gromadę: hm Helena Pietrzykówna, hm Władysław Sewerynowa, phm Wiesia Szabiowska, phm Danka Pstrokońska, A. Borucka, D. Gorczyńska, T. Dzierżbicka, S. Bachrynowska, W. Krasowska, I. Klepacka, I. Królówna, D. Kiperówna, H. Kuźakowska, Z. Lubajska, T. Milewska, K. Paszkowska, M. Polniaszek, D. Sokołowska, R. Sidorowicz, S. Swed, M. Wójcik, N. Wrzeszcz, L. Zygadło z harcerką, B. Turska

hm ks K. Kozłowski, phm ks P. Michałek, phm ks A. Olkiewicz, hm B. Klepacki, dz. h. dr S. Kapiszewski, dz. h. S. Legeżyński, phm Z. Materek, hm S. Piekarski, phm S. Szczerbiak, hm S. Sankowski, hm Fr. Topór, ppor Bendor S. M. Bielec, Z. Basiński, E. Bilski, J. Głowiński, Z. Cetnarowicz, M. Ciecimirski, E. Kasprzyk, E. Kuczyński, A. Kołodziej, J. Kowalski, J. Juraszek, E. Łętowski, B. Korszański, M. Moniuszko, Z. Piałucha, T. Pawulski, R. Pietruliwicz, J. Krawiecki, J. Ostrowski, Z. Chojnacki, J. Pawlik, Z. Bąk, Jan Danielczyk, R. Zamorski/ob, hm/Raś St. Trylski, S. M. Paszkiewicz, M. Jurgilewicz ks. J. Dec phm T. Piotrowski i cała legia innych.

Wszyscy którzyśmy brali udział w tym ruchu stwierdzamy z przyjemnością, że warto było wprowadzić harcerstwo do szkół junackich.

hm Ignacy Płonka.

Dowództwo Szkół Junackich pomagało nam wydatnie



## Z KRONIKI JUNACKIEJ CHORĄGWI HARCERSKIEJ

Zaczęło się w 1943 roku w Egipcie pod Piramidami w szkole łączności. Od Anglików otrzymaliśmy „kryminał” i przerobiliśmy go sobie na nasz kącik — świetlicę.

Przy obozie letnim w Sidi Bish zorganizowano pierwszy kurs zastępowych, w którym wzięli udział 24 chłopcy ze szkoły kadeckiej, z Beit Nabala, Sarafand, Tel el Kebir i łączności. Ducha skautowego zobaczyliśmy u Greków w Aleksandrii, z którymi mieliśmy miłe spotkania ogniskowe.

Po wakacjach mamy trzy drużyny: w szkole kadeckiej, w Beit Nabala i w szkole łączności w Mentie. W październiku 1943 przybywa do Ignac do kadeckiej i robimy ruch harcerek.

Pierwsza zbiórka 30 X 1943 gromadzi 24 harczerzy-kadetów. I Drużyna na Kadecka im. gen. Sikorskiego zaczyna rosnąć i dochodzi do 65 ludzi.

Organizujemy kurs zastępowych od 1 do 14 II 1944 w Nazarecie — liczący 88 uczestników.

Po kursie tworzy się hufiec kadecki z 3 drużynami w Barbarze, powstają nowe drużyny: w Sarafand, w Młodziej Powszechnej w Nazarecie, w Starszej Powszechnej w Barbarze oraz w Heliopolisie i Tel el Kebir w Egipcie.

1 IV 1944 powstaje Hufiec Harcerzek w Szkołach Młodszych Ochotniczek, składający się z 3 drużyn i 4 kregów na początku.

23 IV pierwszy zlot junacki w Lydda z okazji święta św. Jerzego pokazuje, że jesteśmy już liczną gromadą.

Zielone Święta gromadzą drużyny żeńskie i męskie w zlocie na górze Tabor.

Wakacje 1944 urządzamy już pod znakiem harcerek. Tworzymy osobne kompanie harcerek na obozach — w Saninie (82), w Cedrach: dziewcząt (106), chłopców (125).

8 zastępów chłopców robi wyprawę autostopem z Cedrów do Damasuku.

Po wakacjach odprawa instruktorska postanawia zorganizować Junacką Chorągiew Harcerską, którą komendant ZHP na Wschodzie zatwierdza w grudniu 1944.

W r. 1945 praca utrwała się w każdej niemal szkole junackiej i cieszy się serdecznym poparciem dowódcy Szkół Junaków, biorącego żywy udział w życiu naszej Chorągwi, jak zlot 2. IV na św. Jerzego w Lydda, ogniska drużyn, obóz wakacyjny.

Drużyny męskie nawiązały żywy kontakt z żeńskimi w czasie obozu wakacyjnego w Nazarecie. Obóz ten zgromadził 6 drużyn męskich — 172 chłop-



ców i 9 instruktorów. Harcowanie od 4 VII do 12 VIII w Nazarecie, a następnie 10-dniowy kurs drużynowych i zastępowych w Tyberiadzie przygotowały nas do pójścia w 1946 roku w głąb pracy.

Odprawa drużynowych (Nazaret, listopad 1945) wydała walkę „lipie” w pracy harcerskiej.

Rok 1946 zaczęliśmy pod hasłem: *system zastępowy działa rzeczywistości*. Drużyny urządzają swe świetlice jako pracownice harcerskie, przygotowują specjalny numer SKAUTA poświęcony Junackiej oraz wykonują ekspozycję na wystawie szkół junackich w Jerozolimie.

W dniach 2-3 III 1946 r. odbyła się odprawa drużynowych na Taborze, a 23 i 24 IV zlot Chorągwi Junackiej i poświęcenie proporczyków drużyn na Kalwarii w Jerozolimie.

Wystawę zwiedza Lt. Gen. D'Arcy żywo interesując się pracami harcerskimi.

Komendant wręca Gen D'Arcy upinek w postaci miniaturowy Baden Powella, wykonanej przez drużynę z Sarafand.

W tej chwili Chorągiew organizacyjnie przedstawia się następująco:

- Komendant Chorągwi — hm. Płonka Ignacy
- I Hufiec Harcerek — hufcowa p hm. Pietrzykówna Helena
- 1 żeńska im. Curie Skłodowskiej — węd. Sidorowicz Regina
- 2 „ im. E. Plater — węd. Traczyk Wanda
- 3 „ im. E. Orzeszkowej — węd. Szwedówna Stefania
- Krag: Kresowianki — węd. Wrzeszcz Natalia
- Pędziwiatry — sam. Jagielnicka St.
- Świtezianka — sam. Tomczyk Helena
- Góralki — sam. Wróblewska J.
- Wędrowniczki — sam. Jankowska A.
- Zoska — sam. Klaczyńska M.
- Czarna 13 — h. R. Kulikowska Halina
- II Hufiec Kadecki — hufcowy hm. ks. Kozłowski Kazimierz
- 1 skautów im. gen. W. Sikorskiego — p hm. Materek Zbigniew
- 2 „ im. A. Małkowskiego — p hm. Szczerbiak Stanisław



Ofiarta na procesję Bożego Ciała /hufiec h-ek Nazaret

- Krag: Na Tropie — h.o. Pawulski Tadeusz
- Administracyjny — h.o. Poddubnik Ryszard
- Angielski — h.o. Piatucha Zbigniew
- Ognia — h.o. Kasprzyk Edmund
- III Hufiec Szkół Mechanicznych — hufcowy hm. Sankowski Stanisław
- 3 junaeka im. Łukasiewicza
- Beit-Nabala — h. o. Korszański Bronisław
- 6 „ im. Zawiszy Czarnego
- Sarafand — h.o. Moniuszko Stanisław
- 8 skautów im. Stefana Starzyńskiego
- Kiryat-Motzkin — h. R. Bilski Edmund
- IV Hufiec Junacki — hufcowy hm. Klepacki Bolesław
- 5 junaeka im. Jana Sobieskiego — h.o. Piotrowski Tadeusz
- 4 „ im. R. Traugutta — hm. Klepacki Bolesław
- 7 „ St. Staszica — Tel el Kebir
- 9 „ Zwirki i Wigury — Heliopolis

Stan z 1 IV 1946 wykazuje 153 harcerzek, 216 harcerzy: żeńskich: 3 drużyny i 7 kregów; męskich: 9 drużyn i 4 kregi; 4 harcistrzów, 3 p hm-nie, 3 p hm-ów.

Harcerstwo w szkołach junackich jest organizacją młodzieżową, która zdaje swój egzamin życiowy zupełnie dobrze i stwierdza, że warto ją było wprowadzić.

## NASZA ŚWIETLICA

W związku z powstaniem na terenie Szkoły Kadetów drużyn harcerskich a później hufca, wyłoniło się poważne zagadnienie świetlicy.

Dzięki staraniom dha Ignaca otrzymaliśmy izbę w rejonie klas, która miała zostać naszą świetlicą. Ta izba w pierwszych dniach prawie że nie była zdadna do użytku. Miała ona: dwa duże drewniane stoły, sześć ławek, na zaczętek techniki harcerskiej — kawałek liny, a co najważniejsze: duży zielony stół do ping-ponga. Na ziemi zaś — kupę śmieci, okna brudne, nieoskrobane. Trzeba było dosłownie wszystko zrobić. Ściany, jak prawie wszystkie baraki w Barbarze, miały od wewnątrz szkielec nie zakryty — w postaci licznych kwadratów, w których później umieszczono szereg dekoracji. Od zewnątrz barak obity był nie za gęsto deskami. Myśmy jednak i z takiego lokalu byli bardzo zadowoleni.

Żołęcy świetlicy wraz z tutejszym kapelanem harcerstwa rzucili hasło: praca dla świetlicy. Rzeczywiście, praca ta z miejsca ruszyła. Malarze harcerscy rozpoczęli dekorację sali. Drużynowi wraz z zastępowymi zabrali się do swych kątek. Brak jednak pomysłów zniechęcił ich do wysiłku. Pracę tę w końcu przerwał obóz w Cedrach.

Tam dopiero nasi rysownicy i zdobnicy przekonali się, że nie jest rzeczą trudną zrobić ładny kątek drużyny czy zastępu. Dziewczynki pokazały nam motywy ozdób i dekoracji w swojej świetlicy obozowej, którą przekazały nam w spadku. Artyści zakasali rękawy i pokazali, że też coś potrafia. Z niej po zakończeniu obozu harcerze nasi częścio-wo „pokradli” drухenkom ozdoby, przywoząc i swój dorobek. Z tym wielkim zasobem znajomości sztuki dekoracyjnej, pełni nowego zapału powróciliśmy do szkoły i „wylaliśmy” wszystkie swoje doświadczenia na puste ściany świetlicy barbarskiej.

Stosunkowo w szybkim tempie frontowa ściana przybrała wygląd urzędowo-uroczysty. Prócz portretów przedstawicieli władz państwowych i barw narodowych polskich oraz angielskich, były fotografie założycieli oraz pionierów skautingu i harcerstwa. Na środku dużymi literami było wypisane przyrzeczenie i prawo harcerskie. Obok tabliczki z jednej strony z rozkazami, z drugiej zaś komisji stopni i sprawności. Na przeciwnej ścianie dh Jurgilewicz wyrysował węglem na białym tynku obraz św. Jerzego z harcerskim CZU-WAJ po bokach. Ściany dłuższego boku sali były zajęte pod kąćki drużyn i techniki harcerskiej.

Na ścianie naprzeciwko drzwi był obrobiony kąćek weźwów. Każdy węzeł zajmował jeden z kwadratów szkieletu ściany, a weźwów było szesnaście: pionierski, babski, wiezienny itp., każdy zaopatrzony napisem na drewnianej tabliczce. Obok był kąćek pierwszej drużyny, który mówiąc szczerze robił się przez trzy miesiące i to z wielkim trudem — dopiero z pomocą hufcowego został jako tako wykonany. Na dem — dopiero z pomocą hufcowego został jako tako wykonany. Na dem — dopiero z pomocą hufcowego został jako tako wykonany. Na dem — dopiero z pomocą hufcowego został jako tako wykonany.

Obok — kąćek trzeciej drużyny. Tu było najgorzej — drużynowy o dziwnym, melancholijnym nastroju, pomimo dopingowania ze strony opiekuna drużyny, nie dał się przez czas dłuższy ubłagać i zabrać do swego kąćka. Inne drużyny przez ten czas pozmiały po dwa razy swoje dekoracje, a tu nie! Wreszcie po wielkim krzyku hufcowego i poprzecznięciu je byle gdzie, byle dużo ozdób wokół godła drużyny i nazwanego ten kąćek kąćkiem „bujania“ od napisu Gotfrid de Bouillon, jaki widniał nad jednym z zastępów.

Na środku pokazały się stoliki przykryte serwetkami, firaneczki nad oknami. W końcu pod obrazem św. Jerzego odnowiony i wyremontowany stół ping-pongowy, który był prawie że jedyną rozrywką; nadto wypożyczony warsztat stolarski, radio, parę gier, czasopism. Imaginacja zaś pomagała nam wyobrazić sobie kominiek, gdyśmy siedzieli w rzeczywistości przy stoliku.

Pewnego dnia, gdy wszedł „ktoś“ z generacji, był pełen zachwytu i podziwu dla naszej pracy. Myśmy jednak się śmiali. Wiedzieliśmy, że nas na coś lepszego stać, że ten stan świetlicy, jakby to każdy doświadczony harcerz powiedział, jest „lipa“, jak np. kąćek zastępu bez nazwisk.

Mijał już rok szkolny. Zbliżały się wakacje i wyjazd na nowy obóz w Nazarecie. Świetlica przez czas obozu harcerskiego służyła za magazyn naszych rzeczy i skład wszelkich gratów. Ten niezaszczytny dla niej stan zakończył się po naszym powrocie z obozu.

Z zapętem chcieliśmy się zabrać do ostatecznego wykończenia świetlicy. Plany nasze przerwało wypowiedzenie lokalu przez dyrekcję. Trzeba było starać się o coś nowego, a było trudno, bo wszystkie możliwe „kawałki“ były zajęte.

Byliśmy wtedy bardzo smutni, nawet źli. Zaczęliśmy oceniać wartość naszej świetlicy, w której czuliśmy się naprawdę zupełnie inaczej, jak w innych. Życie kompanijne, bardzo monotonne, i wyjazdy na przepustki nie mogły zaspokoić naszych potrzeb. Chcieliśmy się

Przy nowej świetlicy praca poszła zupełnie inaczej. Przed nią doprowadzono do porządku ogródek. W szybkim tempie pomalowano okna, zmieniono stare kąćki drużyn na nowe, bardziej efektowne i oryginalniejsze. Powstała własna biblioteczka, zrobiono sześć szafek, zbudowano kominiek. Dh Kozłowski założył introligatornie. Dorobiła się ona kilku pras, do których nawet śruby wykonano w świetlicowym warsztacie.

Część odgradzona murkiem przeznaczona została na rozbudowany (z jednej paczki narzędzi) warsztat stolarski o trzech „stołach“. Na ścianie, jak w starej świetlicy, wiszą „niesmiertelne“ węzły z dekoracjami zrobionymi z lin. Nad murkiem wiszą długie mostek linowy, po którym od czasu do czasu mali harcerze „spacerują“.

Założono także kąćki techniki harcerskiej: terenoznawstwa, samarytański, pionierski i sygnalizacyjny.

Teraz robi się warsztat tokarski, który jest na wykończeniu i w niedalekiej przyszłości zacznie sprawnie działać.

Nowopowstałe kręgi, jak: „Na Tropie“ i „Ognia“, nie dały się prześcignąć w przyozdabianiu kąćków — tworząc nowe formy dekoracyjne.

W ogóle w świetlicy codziennie wre praca: w jednym kąćku stukot, piłowanie, świdrowanie; na środku „ryczy“ radio, przy którego dźwiękach zwolennicy tańca się kręcą; przy stolikach harcerze oglądają czasopisma, tu znów na brzęczykowym aparacie sygnalizacyjnym zapaleny wystukują depesze w „nieznane“; aparat świetlny zaopatrzony w dynamo jest rozchwytywany wieczorami przez zastępy; tam jeszcze kipi praca introligatorska, która się może pochwalić oprawionymi książkami; a nad to wszystko słychać dowodzące głosy w dwu kącikach świetlicy: dha Płonki i dha Kozłowskiego.

Dziś dopiero rozumiemy, że dh Ignac i Książd mieli rację, gdy kładli nacisk na pracę w świetlicy twierdząc, że jednym z podstawowych źródeł życia harcerskiego (obok systemu zastępowego) jest świetlica.

Zdaje mi się, że w kadeckim hufcu harcerskim dzięki niej życie harcerskie zaczęło mocno tętnić wśród nas. Edward KUCZYŃSKI, h. o.



## KARTKI Z DZIENNICZKA HARCERSKIEGO

Cedry, 1944 r.

Samochody wspinają się po ostatnich serpentynach, po chwili wjeżdżamy między kamienne baraki. — A więc to są te wymarzone Cedry? Tu mamy spędzić wakacje? Tu ma się odbyć obóz harcerek?!

Wszyscy jesteście rozczarowani. Słychać szemrania wśród „łuszczy“ i głosy te dochodzą nawet do Ignaca. Ten jednak od razu opanowuje sytuację. Ponieważ jest niedziela, pędzi wszystkich na mszę św. do kaplicy...

Przez chwilę mam czas rozejrzeć się dokoła. Z trzech stron — puste, szare góry. Wywierają one jakies przynębiające wrażenie. Z czwartej jednak widok naprawdę piękny. Wspanały jar o sromych brzegach, w dali sinieje morze...

Na drugi dzień już rozpoczęły się normalne obozowe zajęcia i pełnienie warty, gdyż przyjechalismy tu w charakterze kompanii wartowniczej, ponieważ w obozie przebywały jeszcze młodsze ochotniczki. Tak rozpoczął się nasz pierwszy obóz harcerek.

Przez parę dni braliśmy „w kość“. Postanowiliśmy więc z Jurkiem P., że nawijemy na kilka dni z obozu, aby się trochę przejść po górach, no i ... odpocząć! Uradziliśmy też dobrze jeszcze trzech kolegów. Wybór padł na Tomka M., Maśka Z. i Janka T. Przygotowania trwały trzy dni. Przede wszystkim różnymi sposobami nagromadziliśmy sporo prowiantu, nawet obfarywalismy się „na ochotnika“ do kuchni, skąd głównie pochodziły nasze zapasy.

Dnia 23 sierpnia rano podczas śniadania utuliliśmy się z obozu „Kulparkowo“. Pięciu „marynatów narodowych“ z kompanii wartowniczej, która szumnie zowie się harcereką, obuczonych jak wielbłądy „zapytało“ pod górę z wieszonymi od gorąca ozorami.

Niedługo stosunkowo marsz i już znaleźliśmy piękną, obfitującą w wodę i osy dolinkę, której nadalismy miano „Capowo“. Kiedy wyszukalismy gniazdo z wygodną wyciółką kamienną, stwierdziliśmy, że nasze żołądki są puste. Trzeba było się zająć warzeniem stawy. Dwu zapaleńców zakasawszy rękawy jęło przyrządzać posiłek, który nazwalismy obiadem. Nasyćwiczszy bezdenne żołądki rozglądaliśmy się po okolicy i doszliśmy do wniosku, że jesteśmy na wysokości 2.450 metrów, więc na najwyższym złomie skalnym zatknelismy nasz „sztyndar“, tj. chorągiewkę sygnalizacyjną. Dumnie powiewała nasza flaga w przechodzących obłokach chmur. Podziwiali ją nawet tubylcy, z którymi mogliśmy zamienić tylko słowa: kois i saida.

Po tym wysiłku wyciągnęliśmy kopyta i leżąc do góry brzuchem bezmyślnie wpatrywaliśmy się w lazorowe niebo. Lego-



Oto solatnie Cedry...

wisko nasze przypominało amerykański, luksusowy drapacz chmur, z powodu że miało jedną ścianę naturalną oraz dwie, które dobudowaliśmy z myślą, dla ppor. dh hm. Ignacy Płonka, zastępcą dowódcy kompanii wartowniczej, komendant hufca harcerek junaków przynają nam sprawność pioniera. Czwartą ścianą było powierze, no i największe podobieństwo do drapacza chmur — to chyba to, że ciągle byliśmy otuleni obłokami.

Dzień miał się ku końcowi, gdy p. Tomasz, amator koziego mleka usiłował pojmac kozę. Gdy mu się to udało, udoił z niej kąpiącego napoju, po czym niewdzięczna kózka kopnęła go w zęby. Tomek niosąc kubek mleka, cały podrapany, wkrczał triumfalnie do m.p., a wypiuwszy kubek stwierdził, że jest dobre i że warto się jeszcze raz narazić. Przeszkodził mu w tym dbający o jego zdrowie koleży.

Niestety — słońce chyliło się ku zachodowi i zbiegowie ująwszy wszelkiego rodzaju broń w ręce legli, by odpocząć po trudach i znojach. Kiedy ściemniało się zupełnie, przebudziliśmy się twierdząc zgodnie, że kamienne kulce naszych żołąk są absolutnie za twarde i nierówno ułożone. Leczą w myśl piosenki: „Ciępr, ciępr, duszo moja, a będziesz zbawiona“ — leżalismy ze skruczą dalej. Skoro tylko szarczę zaczęło, amator koziego mleka, czyli jeden z reperciarzy, z wielkim halasem i iscie indyjską wprawą zaczął przygotowywać śniadanie, które skonsumowalismy jeszcze przed wschodem słońca.

Umywszy swe członki w lodowatej wodzie, zszylismy po drzewo. Z wielkim trudem i w pocie czoła zbieralismy koczaste osy na paliwo dla kuchni. Polowa dnia zeszała nam z Arabem, z którym rozmawialismy na miłą, ale, niestety, nie wiedząc o czym. Leczą ów, jak się okazało, był bardzo pojętny i pod wieczór przyniósł nam kupę cienkich placków, które spożyliśmy z wielkim apetytem. Jako że jednym z celów naszej eskapady było umartwienie „flaków“ za grzechy popełnione przez nas w okresie pobytu młodszych ochotniczek i później, przeto nie jedlismy już nic rozpaństując nasze ciężkie przewinienia. Mirek ze skruczą tukuł głową o skałę wymawiając te słowa:

Ża to, że poszedłem do lekarza — przebac mi, Ignac!

Ża to, że dostałem zwolnienie od służby — przebac mi, Ignac!

Ża to, że Cię „niechcący“ wykiwałem — przebac mi, Ignac!

Że się poprawię — obiecuję Ci, Ignac!

Z drugiej strony skały inne głosy wołały:

Od karnych robót w kuchni — wybaw nas, Ignac!

Od gniewu Twego — wybaw nas, Ignac!

Trzeci dzień naszej „pokuty“ odbylismy podobnie, przeżywając zaszcite skórkę chleba. I głowilismy się nad tym, jaki los nas czeka po powrocie do obozu. Po wyplakaniu „normy“ żez pod libańską ścianą placu, spakowalismy swe manatki i ruszylismy ku obozowi.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Przechodzimy koło pierwszych baraków i zatrzymujemy się ze skruczą na obliczach... — Pięciu „greszników“: Jurek — bez humoru, Mirek — markirant, Maciek — szpulka, Janek — zakochany, Tomek — reperciarz. Ignac „wygraża strasznie“, ale w końcu dostajemy dobrą kolację... i dowiadujemy się, że za naszym przykładem poszły inne zastępy, z czego Ignac, jak się okazało, był bardzo zadowolony.

Nazaret, lipiec 1945

Program zajęć wypełnia prawie cały dzień. W redakcji „Trupa“ praca wrę. Wydajemy nadzwyczajny numer z okazji imienin Ignaca. Jeden po drugim co chwila wypada na taras, skąd roztacza się widok na Nazaret. Wyciekujemy tej godziny, kiedy nareszcie będziemy mogli spotkać się z ...

Kręcąc korbą powielacza podsuwam mechanicznie białe arkusze papieru i snuję plany na wieczór. Punktualnie o siódmej muszą być na dole. Komunikujemy wspólne kino. Cały plan opracowaliśmy bardzo drobiazgowo, tak że nikt nie powinien nas nakryć.

Wydobywam nareszcie spod prasy gotowy numer i pierwszy egzemplarz oddaję do oglądnięcia naszemu opiekunowi kręgu „Na Tropie“, który od razu łapie horrendalne błędy na pierwszej stronie, powstaje skutkiem pośpiesznej, niedbałej korekty, i decyduje, że trzeba całą kartkę przedrukować.

Z rozpaczą siadam do maszyny. Czas biegnie nieubłaganie. Korygujemy teraz matrycę powoli, by znowu nie zostawić błędów. Dochodzi już pół do siódmej, gdy powielacz wypływa nareszcie ostatnią zadrukowaną stronę.

Cichaczem więc opuszczamy obóz. Pędzimy z coraz większą szybkością w dolinę Nazaretu i z impetem wpadamy na kilku kolegów przy kasie kinowej.

Prędko przebiega taśma filmu, jeszcze prędzej przemijają chwile... szczęścia. Niestety — już trzeba wracać do obozu. Jest noc jasna — księżyc oświeca nam drogę... Rozmarzniętymi drapiemy się pod górę i na palcach wchodzimy do obozu. Tu zastępuje nam drogę dh kapelan, tym razem instruktor dziurny: „A druhowie skąd wracają o tej porze?“ — pada pytanie.

Jesteśmy zupełnie zaskoczeni... Na drugi dzień raport karny był liczny.

Tyberiadzie, sierpień 1945

Goście dni w Tyberiadzie biegły jeden za drugim. Wciąż brakowało czasu, a o odpoczynku nawet trudno było pomyśleć. Stara paczka z „cedrowego obozu“ rozleciała się. Z trudem „kleiliśmy“ tyberiadzki numer „Na Tropie“. Pot spływał kroplami z czoła, w gardle co chwila wysychała ślina, jednak ocznicianki maszyny monotonnie uderzały o workówkę. Aż w końcu powielacz zakończył swą pracę. Numer wyszedł ku wielkiej radości Ignaca i całego kursu. Z ulgą cisnąwszy wszystkie papiery do skrzyni pobiegliśmy się kąpać. Nawet teraz nie pozwolono nam „spocząć na laurach“, gdyż należało się zbierać na kolację i ognisko do Tabgi. Z żalem opuściliśmy chłodne fale jeziora i przeklinając harcerski żywot pakowaliśmy się na samochody. (Tak to zniewieszczał nasz ludek harcerski. Zbyt jest wygodny, by używać swych własnych nóg do właściwego celu).

Tabga, jak wszystkim kadetom-harcerciom wiadomo, jest miejscem, w którym



Pan Jezus po zmartwychwstaniu przygotował apostołom, zmęczonym po całonocnym powoie, obfite śniadanie z ryb.

Tu wypływa ze skał siedem źródeł, które posiadają pewne własności lecznicze. Nad samym brzegiem jeziora miała odbyć się kolacja oraz pożegnalne ognisko kursu drużynowych.

Słońce topiło się już w jeziorze, gdy nadjechali goście. W międzyczasie (przy pomocy p. Danusi) zdążyliśmy przygotować kolację, która w najmocniejszej swej części składała się ze smażonej ryby. Kolacja. Chwila przerwy. Ognisko.

Ognisko rozpala o. Mariano, przy czym omal nie spała sobie brody. Drzewo (o hańbo!) podlano benzyną. Płyną pieśni po drzemiących falach jeziora, co chwila przy ognisku buchają kaskady śmiechu. Wtem na skałę wskakuje „hindus“ w pięknym zawoju i zonglując zapalonymi pochodniami zdobywa sobie uznanie publiczności. Znowu rozlega się pieśń, nastroj staje się poważny, mimo woli myśli wszystkich ulatują tam, gdzie pachnie sosnowy bór, szemrzą strumyki, gdzie podobnie jak tu księżyc przegląda się w taffi cichego jeziora. Każdemu na myśl przychodzi ogniska z przeszłości, z Kraju...

Ognisko przygasa, gawęda dobiega końca... Skały i drzewa rzucają cienie, które przybierają fantastyczne kształty.

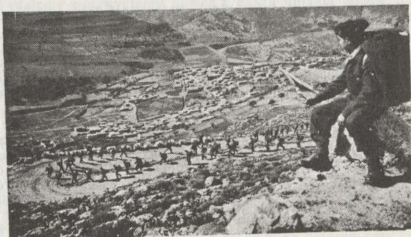
W zamysleniu odbywamy drogę powrotną, połowę pieszo, połowę samochodami.

Na drugi dzień po południu opuszczamy Tyberiadę udając się na swoje m. p., bo, niestety, wakacje się już skończyły.

Miroslaw CIECIMIRSKI, b. o.



Nasza świetlica w Bodney/W. Brytanii/ do 28.2.1948.



„Jak dobrze nam wędrować to góry!” — wyprawa kursu zastępowych na Tabor

## PRYZRZECZENIE NA GÓRZE TABOR

Niezapomniany dzień 6 lutego 1944 roku.

Dziś wieczorem na górze, gdzie przemienił się Chrystus, uroczyste przyrzeczenie — pierwsze u junaków-harcerzy.

Po czwartej po południu zastępami wspinają się po stromym zboczu górskim ci, co złożyli mają dziś swe przyrzeczenie, i ci, co jako starsi bracia harcerze zostaną świadkami ich związania się z harcerstwem. Idzie to niełatwo. Góra choć z daleka wygląda nietrudną do zdobycia, w rzeczywistości wymaga wysiłku i drapania się po głazach... jak droga życia każdego z nas.

Sił dodaje myśl, że te samą drogę przeszedł ongiś Jezus, by tam się przemienić...

*Idziemy naprzód i ciągle niemy się wzywaj,  
By zdobyć święty ideałów,  
Gdzie błyszczy harcerski krzyż!*

Ponadgodzinna spinaczka pozwoliła nam dotrzeć do celu naszego wysiłku. Ujrzelismy piękną, o klasycznych liniach bazylikę, oblaną różowym światłem skłaniającego się ku zachodowi słońca.

Niczym wieczera i przygotowanie odpoczynku po wielkim wysiłku. Najważniejsze — ognisko!

Po uzyskaniu pozwolenia od ojca gwardiana na rozniecienie ogniska na górze (co jest na ogół wzbronione), harcerze znoszą z trudem wydżwignięte pod górę drewna na to pierwsze, jak góra Tabor istnieje, polskie ognisko harcerskie.

Wybrano miejsce starego kapitulacza, tuż obok północnej ściany bazyliki, wśród ruin siedziby dawnych stróżów tego sanktuarium.

Zapadła noc. Gwiazdy rozigrały się na czarnym sklepieniu nieba. Cisza zapanowała wokoło.

Na rozpalenie ogniska czekali harcerze jak duchy otuleni w koece, szukając węgla, by się za nim ukryć.

Dh Ignac, mistrz ceremonii, i dh Kapelan rozniecili ognisko na jednym z pilastrów, które kiedyś podierały sklepienie sali zamczyska bohaterów wiary świętej.

Buchnął ogień, czerwonym światłem oświetlając twarz dha Kapelana, który grobowym głosem zawołał: „Wzywam do ogniska druhów Drużyny gen. Sikorskiego”. Wkrótce cicho wychyliły się ciemne postacie harcerskie zajmując swe miejsca. Na powtórne wezwanie przybyli członkowie Drużyny Zawiszy Czarnego.

I wokoło ogniska harcerskiego zaczęła się ucza duchowa. Stańmy przy nas wywołane gawędą duchy bohaterów-obronców Taboru. Dziś my tutaj siedzimy, jak ongiś bohaterowie średniowiecza, by-tu, w miejscu przemienienia Pańskiego, w wędrowce ku wolnej Polsce zacerpnąć sił do wzniesłego życia harcerskiego...

Płynęły słowa gawędy, a w sercach rodziło się postanowienie, by iść, by pisać się ku ideałom, gdzie błyszczy harcerski krzyż. Ciszę przerywały pieśni harcerskie — poważne, jak poważna była chwila na Taborze.

Wreszcie stanęli wkoło wywołani nowi harcerze — do przyrzeczenia.

Dwanaście prawie harcerskich wyciągnęło się nad ogniskiem, popłynęły słowa przyrzeczenia...

Zabłyły na piersiach krzyże z lilią pośrodku, znaki ideałów harcerskich. A potem — wszyscy starzy harcerze w tym świętym miejscu powtórzyli rotę w Polsce złożonej przysięgi harcerskiej. Słowa te echem podchwyciły mury i ruiny Taboru, jakby je niosły na skrzydłach anielskich ku Ojczyźnie, ku tym, co w ciężkim znoju pełnią swą służbę dla Kraju.

Rozeszli się wszyscy na spoczynek. Noc nie przerwała naszych przeżyć. Ranek skupił nas znowu nad miejscem ogniska, by zabrać stąd ze sobą choć małą główkę... wynieść niezatarte wspomnienia.

H.O., Ryszard Poddubiuk







Tak się zaczęło w Bashit/Palestyna/ w 1942 r.



Rocznik XLI

Numer 7 - 8

Lipiec  
Sierpień  
1988

# na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelniectwo ZHP poza granicami Kraju.  
Redaktor od 1953 r. hm I. Płonka, 30 Anson Rd. London NW2 3UU tel.01 452 0309.  
Adres administracji: 23-31 Beaver Lane, London W6 9AP - hm L. Kliszewicz

K o l p o r t a ż :

Ameryka J. WIELGA 9935 Montana, FRANKLIN PARK, Illinois 60131

Anglia

hm L. KLISZEWICZ 7 Bridgford Rd., West Bridgford, Nottingham NG2 6AN

Australia

hm Stefan JANUS 31 St. Hubert Rd. EAST IVANHOE, Victoria 3079

Kanada

dz.h. Irena GRZESZCZAKOWA 47 BURBANK Drive, WILLOWDALE, Ont. M2K 1N1

Warunki prenumeraty rocznej - W. Brytania- 4 funty, Francja 50 franków,  
Australia, Kanada, Stary Zjednoczone po 8 dolarów

Czeki pocztowe wypełniać: NA TROPIE - Polish Boy Scouts and Girl Guides Assn.



Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres

Colour Chart #13

DANES  
PICTA  
COM

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

